

Sygn. akt I Ca 68/13

POSTANOWIENIE

Dnia 12 czerwca 2013 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu I Wydział Cywilny

w składzie :

Przewodnicząca: SSO Aleksandra Ratkowska

Sędziowie: SO Dorota Twardowska (spr.)

SO Arkadiusz Kuta

Protokolant: st. sekr. sąd. Danuta Gołębiowska

po rozpoznaniu w dniu 29 maja 2013 r. w Elblągu

na rozprawie

spraw z wniosku A. G. (1) oraz z wniosku H. H. (1)

o stwierdzenie nabycia spadku

na skutek apelacji wnioskodawcy H. H. (1)

od postanowienia Sądu Rejonowego w Nowym Mieście Lubawskim

z dnia 31 grudnia 2012 r. sygn. akt I Ns 379/11

postanawia :

1. zmienić zaskarżone postanowienie i stwierdzić, że spadek po W. H. zmarłym dnia 03 czerwca 2011 r. w (...), ostatnio stale zamieszkałym w M., na podstawie ustawy nabył brat H. H. (1) (PESEL (...)) w całości;
2. zasądzić od wnioskodawcy A. G. (1) na rzecz wnioskodawcy H. H. (1) kwotę 460 zł (czteryście sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania za drugą instancję.

Sygn. akt I Ca 68/13

Uzasadnienie:

A. G. (1) złożył wniosek o stwierdzenie nabycia spadku po W. H. zmarłym 03 czerwca 2011 r. w (...) na mocy testamentu ustnego sporządzonego w obecności świadków: W. S., S. C. i S. J.. W uzasadnieniu wniosku wskazał, że spadkodawca nie miał rodzeństwa, a jego rodzice nie żyją. Nie miał też dzieci i był kawalerem. Jego ostatnią wolą było to, aby całe gospodarstwo rolne przekazać wnioskodawcy. Sprawa ta została zarejestrowana pod sygnaturą I Ns(...).

Następnie wniosek o stwierdzenie nabycia spadku po W. H. na mocy ustawy złożył H. H. (1). W uzasadnieniu wniosku wskazał, że jest bratem W. H. po tym samym ojcu. Stwierdził również, że spadkodawca nie pozostawił testamentu. W chwili śmierci był zaś kawalerem. Sprawę tę zarejestrowano pod sygnaturą I Ns(...).

Postanowieniem z dnia 27 grudnia 2011 r. zarządzono połączenie sprawy z wniosku H. H. (1) ze sprawą z wniosku A. G. (1) o stwierdzenie nabycia spadku po W. H..

Postanowieniem z dnia 31 grudnia 2012 r. Sąd Rejonowy w (...) stwierdził, że spadek po W. H., zmarłym dnia 03 czerwca 2011 r. w (...), ostatnio stale zamieszkałym w M., na podstawie testamentu ustnego z dnia 14 maja 2011 r. nabył A. G. (1) w całości.

Rozstrzygnięcie było wynikiem następujących ustaleń faktycznych i oceny prawnej dokonanej przez Sąd pierwszej instancji:

Sąd Rejonowy ustalił, że spadkodawca W. H. zmarł 03 czerwca 2011 r. w (...), a ostatnio zamieszkiwał w M.. W momencie śmierci był kawalerem. Jego rodzice naturalni nie dożyli otwarcia spadku po nim. Ojciec J. H. (1) zmarł 18 lipca 1980 r. w T., natomiast matka K. H. zmarła 21 grudnia 1932 r. również w T.. Ojciec spadkodawcy J. H. (1) ze związku małżeńskiego z K. H. posiadał dwoje dzieci: spadkodawcę W. H. oraz J. H. (1), który zmarł 06 marca 1950 r. jako kawaler w T.. Po śmierci K. H. ojciec spadkodawcy J. H. (1) zawarł związek małżeński z H. H. (2). Ze związku tego posiadał czworo dzieci: J. H. (2), który zmarł bezpotomnie 01 lipca 2001 r. w D., S. H., który zmarł bezpotomnie 16 listopada 1993 r. w I., F. H., który zmarł bezpotomnie 29 kwietnia 1995 r. w M. oraz będącego uczestnikiem postępowania H. H. (1), który urodził się (...) r. w T..

Spadkodawca W. H. na mocy postanowienia z dnia 22 marca 1950 r. sporządzonego przed notariuszem L. D. w (...). A Nr (...) został przysposobiony w sposób pełny przez W. H., który zmarł 28 października 1967 r. w M. i przez W. H., z domu W., która zmarła 05 grudnia 1989 r. w M.. Rodzice przysposabiający spadkodawcę nie posiadali żadnych innych zstępnych. Spadkodawca był ich jedynym dzieckiem.

Spadkodawca W. H. wraz z rodzicami przysposabiającymi W. i W. H. zamieszkiwał w M.. Prowadził z nimi gospodarstwo rolne, które następnie nabył na mocy postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po W. H. oraz umowy przekazania gospodarstwa rolnego zawartej z W. H.. W skład tego gospodarstwa, w chwili śmierci spadkodawcy, wchodziły nieruchomości gruntowe, dla których Sąd Rejonowy w (...) prowadzi księgi wieczyste nr (...).

W. H. matka przysposabiająca spadkodawcy zmarła w grudniu 1989 r. Po 2 – 3 latach od jej śmierci W. H. doznał urazu nogi, był już wtedy osobą starszą, a na skutek urazu stał się niezdolny do pracy i w tym czasie oddał gospodarstwo rolne w bezpłatną dzierżawę sąsiadowi A. G. (1). Zamieszkał także u niego. Ustalono, że A. G. (1) zapewniał mu mieszkanie, opiekę codzienną i medyczną oraz wyżywienie, a rodzina A. G. (1) zawoziła go do brata H. H. (1). Kiedy zachorował wezwali pogotowie, a podczas pobytu w szpitalu kilkakrotnie odwiedzali W. H.. Z kolei brat spadkodawcy H. H. (1) – według ustaleń Sądu – utrzymywał ze spadkodawcą sporadyczny kontakt, odnotowano jednak odwiedziny i udział w uroczystościach rodzinnych, jak też fakt, że H. H. (1) odwiedził spadkodawcę w szpitalu w dniu 01 czerwca 2011 r.

Według poczynionych przez Sąd Rejonowy dalszych ustaleń w dniu 14 maja 2011 r., około godziny 11.00 do A. G. (1) przyjechał W. S. wraz ze S. C., który planował nabyć od niego ziarno. Kiedy przybyli na miejsce A. G. (1) zaprosił ich do domu na kawę. Gdy weszli do domu, w pokoju był już S. J.. Obecny był także W. H.. W trakcie picia kawy W. H. oświadczył, że w razie gdyby umarł jego wolą jest, aby gospodarstwo rolne przejął A. G. (1). W trakcie składania tego oświadczenia woli spadkodawca czuł się źle. Ciężko oddychał i kaszłał. Kontakt z nim był jednak dobry. Rozmawiał normalnie. Wypowiadał się swobodnie.

Tego samego dnia w godzinach popołudniowych W. H. poczuł się gorzej i o godzinie 17.50 został przyjęty do Szpitala (...) w (...) na Oddział Chorób Wewnętrznych. Rozpoznano u niego lewostronne zapalenie płuc, niewydolność serca, tachykardię nadkomorową oraz nikotynizm. Przyjęto go do szpitala z powodu duszności spoczynkowej, masywnych obrzęków kończyn dolnych oraz silnego kaszlu. W chwili przyjęcia jego stan był ciężki, z trudnym kontaktem słownym z powodu duszności spoczynkowej. Podczas badań stwierdzono wyniszczenia, zaniki mięśniowe, masywne obrzęki podudzi i stóp z przewagą po stronie lewej, osłuchowo nad płucami rżżenia wilgotne średnio i drobnobańkowe nad dolnym polem płuca prawego oraz w dolnym i środkowym polu płuca lewego, niemiarywość akcji serca, powiększenie wątroby na 4 palce, częstoskurcz nadkomorowy wielogniskowy.

W. H. osobiście podpisał zgodę na przyjęcie do szpitala oraz oświadczenie o upoważnieniu A. G. (1) do uzyskania informacji o jego stanie zdrowia. Podpis ten był niewyraźny. Przy przyjęciu do szpitala był zachowany z W. H. kontakt słowno – logiczny, z trudnościami w mówieniu z powodu duszności. W ósmej dobie hospitalizacji stan spadkodawcy pogorszył się. Narosły objawy niewydolności prawokomorowej serca, narosła ilość płynu wokół serca. Intensyfikacja leczenia krążeniowego nie przyniosła oczekiwanego rezultatu. W związku z tym w dniu 26 maja 2011 r. W. H. został przeniesiony do Szpitala Wojewódzkiego w O. na Oddział Kardiologii. Rozpoznano u niego krwotoczne wysiękowe zapalenie osierdza, utrwalone migotanie przedsionków, przewlekłą niewydolność serca oraz guza płuca prawego. W chwili przyjęcia na oddział jego stan był średnio – ciężki. W dniu 31 maja 2011 r. W. H. został ponownie przewieziony do Szpitala (...) w (...).

W okresie pierwszego pobytu w szpitalu w (...) leżał na sali z D. K.. Spadkodawca rozmawiał z nim. Normalnie się komunikował. Mówił mu, że jest sam i że nie może pracować. Poinformował go również, że ofiarował gospodarstwo sąsiadowi w zamian za opiekę. Podobnej informacji udzielił K. R., który przebywał w szpitalu od 24 do 27 maja 2011 r. W trakcie pobytu w Szpitalu w (...) odwiedzał A. G. (1).

W. H. zmarł w dniu 03 czerwca 2011 r. w (...). Pogrzeb zorganizował A. G. (1).

W zakresie rozważań dotyczących oceny prawnej opisanego stanu faktycznego i podstawy poczynionych ustaleń Sąd pierwszej instancji wskazał w pierwszej kolejności, że ustalając krąg potencjalnych spadkobierców ustawowych Sąd oparł się na przedłożonych przez uczestników postępowania aktach stanu cywilnego, których autentyczność nie była przez nich kwestionowana, powołując się na treść art. 4 ustawy Prawo o aktach stanu cywilnego oraz na zapewnienie spadkowe. Wskazał, że wprawdzie A. G. (1) podał, że spadkodawca nie posiadał rodzeństwa, tymczasem miał brata H. H. (1), który dożył otwarcia spadku po nim, jednak A. G. (1) wiedział, że W. H. został przysposobiony, sam zaś spadkodawca w rozmowach z nim mówił nie o braciach, lecz o kuzynach. Stwierdzono, że rodzice adopcyjni, których znał A. G. (1), oprócz W. H. nie mieli innych dzieci, A. G. (1) miał więc podstawy przypuszczać, że ten rodzeństwa nie miał, a nawet jeśli miał, to na skutek przysposobienia jest ono nieuprawnione do dziedziczenia po nim.

Sąd wskazał, że pełne przysposobienie W. H. nie wyklucza, że H. H. (1) może być on potencjalnym spadkobiercą ustawowym po zmarłym bracie w sytuacji, gdy ten nie miał innych członków rodziny. Powołano treść art. XIII § 1 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. - Przepisy wprowadzające Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. z 05 marca 1964 r. Nr 9, poz. 60), normujący iż przysposobienie dokonane przed dniem wejścia w życie kodeksu rodzinnego i opiekuńczego wywołuje skutki przewidziane w art. 124 tego kodeksu. Artykuł 124 k.r. i o. dotyczy zaś przysposobienia niepełnego, a więc polegającego jedynie na powstaniu stosunku między przysposabiającym a przysposobionym. Przepisy o przysposobieniu niepełnym. Tym samym uznano, że H. H. (1), pomimo przysposobienia spadkodawcy, należy do kręgu spadkobierców ustawowych po zmarłym bracie. Innych potencjalnych spadkobierców ustawowych nie było, albowiem pozostałe rodzeństwo spadkodawcy zmarło bezpotomnie.

Dalej przywołano treść art. 670 k.p.c., wskazując że w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku sąd spadku bada z urzędu, kto jest spadkobiercą. W szczególności bada, czy spadkodawca pozostawił testament oraz wzywa do złożenia testamentu osobę, co do której będzie uprawdopodobnione, że testament się u niej znajduje. W zakresie tak wyznaczonej kognicji sądu pozostaje więc również badanie ważności testamentu, jeżeli taki został sporządzony przez spadkodawcę. W konsekwencji ważność testamentu powinna być przez sąd brana pod uwagę z urzędu, niezależnie od podniesionych w tym przedmiocie przez uczestników postępowania zarzutów. Ustalenie bowiem kręgu spadkobierców, w sytuacji gdy testament został sporządzony, nie może zostać prawidłowo dokonane bez oceny jego ważności. Ocena ta dokonywana jest zaś nie tylko poprzez przyzmat spełniana przez testament warunków formalnych przewidzianych dla testamentu sporządzonego w danej formie, ale nie może pozostawać w oderwaniu od treści art. 945 k.c., określającego sytuacje skutkujące nieważnością testamentu, do których należą sporządzenie testamentu w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, sporządzenie testamentu pod wpływem

błędu uzasadniającego przypuszczenie, że gdyby spadkodawca nie działał pod wpływem błędu, nie sporządził by testamentu tej treści oraz sporządzenie testamentu pod wpływem groźby.

Sąd Rejonowy wskazał, że w rozpatrywanej sprawie wnioskodawca A. G. (1) wnosił o stwierdzenie, że nabył on w całości spadek po W. H. na podstawie sporządzonego przez niego testamentu ustnego. Sąd pierwszej instancji odnosząc się do unormowania zawartego w art. 952 k.c. przytoczył, jakie wymogi musi spełniać testament ustny dla swej ważności oraz jakie okoliczności uzasadniają jego sporządzenie. Z okoliczności ustalonych w toku postępowania wynikało, iż spadkodawca zmarł w dniu 03 czerwca 2011 roku, zaś świadkowie w osobach W. S., S. C. i S. J. złożyli przed Sądem w dniu 01 grudnia 2011 roku, zeznania co do okoliczności sporządzenia testamentu ustnego - została zatem spełniona przesłanka zachowania 6 miesięcznego terminu od dnia otwarcia spadku do stwierdzenia treści testamentu.

W ocenie Sądu pierwszej instancji zeznania świadków testamentu ustnego były ze sobą zgodne i jednoznacznie z nich wynikało, że spadkodawca W. H. oświadczył swoją ostatnią wolę, w której stwierdził, że na wypadek jego śmierci spadek po nim ma otrzymać wnioskodawca A. G. (1). Spadkodawca oświadczył bowiem, że jego wolą jest ażeby gospodarstwo po nim przejął A. G. (1). Gospodarstwo to było zaś jedynym istotnym składnikiem majątku spadkodawcy. Podkreślono, iż ze zgodnych zeznań świadków testamentu: W. S., S. C. i S. J. wynikało, że testament był oświadczony świadkom w dniu 14 maja 2011 roku w godzinach przedpołudniowych. W ocenie Sądu a quo drobne nieścisłości w zeznaniach tychże świadków nie mogły dyskredytować ich wiarygodności i mocy dowodowej. Co do zasadniczego przebiegu zdarzenia jak również treści złożonego przez spadkodawcę oświadczenia były one bowiem spójne. Wszyscy jasno twierdzili, że oświadczenie to miało miejsce w dniu 14 maja 2011 r., w godzinach przedpołudniowych. Zgodnie wskazali również, że w chwili kiedy do A. G. (1) przyszli W. S. i S. C. na miejscu był już S. J., który przebywał w domu wraz ze spadkodawcą. Z zeznań tych świadków wynikało również, że tego dnia W. H. nie czuł się dobrze. Wszyscy trzej mówili, że ciężko oddychał oraz byli zgodni co do okoliczności, iż do oświadczenia tego doszło w chwili kiedy spadkodawca pił razem z nimi kawę. Sąd pierwszej instancji podkreślił natomiast, iż nieścisłości pojawiły się odnośnie przyczyn sporządzenia testamentu ustnego, a nie testamentu w innej formie. W tym kontekście W. S. wskazał bowiem, że został sporządzony taki testament, gdyż spadkodawca nie potrafił pisać, a S. C. i S. J. stwierdzili natomiast, iż nie wiedzą dlaczego spadkodawca sporządził taki, a nie inny testament. W. S. wskazał również, że spadkodawca stwierdził, że nie pisze dlatego podaje ostatnią wolę ustnie. S. J. zaś konsekwentnie twierdził, że nie wie dlaczego spadkodawca nie sporządził testamentu pisemnego. W ocenie Sądu a quo te rozbieżności nie mogły dyskredytować zeznań wskazywanych świadków, gdyż jak wynikało ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego W. H. potrafił pisać, gdyż sam się podpisał przy przyjęciu do szpitala. Podpis ten jednak był niewyraźny i świadczył o tym, że spadkodawca miał duże trudności z pisaniem. Podkreślono okoliczność, iż W. S. dobrze znał W. H., a tym samym mógł więc zdawać sobie sprawę z trudności jakie sprawiało mu pisanie i stąd pojawiło się twierdzenie o tym, że spadkodawca nie potrafił pisać. Natomiast świadkowie w osobie S. J. i S. C. nie utrzymywali ze spadkodawcą bliższych kontaktów - tym samym nie posiadali więc wiedzy dlaczego spadkodawca nie przekazał swojej ostatniej woli w innej formie. W ocenie Sądu a quo rozbieżności te nie świadczyły o niewiarygodności świadków, a odnosić je raczej należało do wyniku bliższej znajomości W. S. ze spadkodawcą i jego wiedzy na temat problemów jakie ten posiadał z pisaniem.

Zaakcentował Sąd a quo rozbieżności zeznań świadków W. S. i S. C. w kontekście tego, czy A. G. (1) informował ich o tym w jakim celu zostali zaproszeni na kawę. W. S. w toku drugiego przesłuchania zeznał, że A. G. (1) powiedział, że W. H. choruje i chciałby przekazać swoją ostatnią wolę. Natomiast S. C. zeznał, że jak wchodził do pokoju to nie znał celu wizyty. Również W. S. w toku pierwszego przesłuchania na tę okoliczność nie wskazywał. W ocenie Sądu a quo rozbieżność ta, która pojawiła się dopiero w toku drugiego zeznania wynikała z tego, że świadek był już świadomy przyczyny w jakim celu znalazł się w domu A. G. (1). Zaznaczone zostało, iż zeznania świadków S. C. oraz S. J. w toku całego postępowania były konsekwentne i wzajemnie ze sobą korespondowały – w tym także z zeznaniami W. S. kwestii zasadniczego przebiegu zdarzenia.

Uwypuklił Sąd pierwszej instancji kwestię, iż zeznania wszystkich świadków testamentu ustnego znajdowały oparcie w zeznaniach K. R. i D. K.. Wymienieni świadkowie jako osoby obce zarówno dla A. G. (1) jak i H. H. (1) nie mieli podstaw do świadczenia na korzyść któregośkolwiek z nich. Z zeznań wskazanych świadków wynikało, iż podczas

pobytu w szpitalu w maju 2011 r. spadkodawca mówił, że zapisał dzierżawcy swoje gospodarstwo. W ocenie Sądu pierwszej instancji, zeznania świadków testamentu – w takim zakresie w jakim odnosili się oni do treści oświadczenia woli spadkodawcy – znajdowały uzasadnienie w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy. Zwrócono uwagę, że spadkodawca przez okres około 16 lat mieszkał wraz z A. G. (1) i jego rodziną, A. G. (1) zapewniał mu mieszkanie i wyżywienie, a jego rodzina traktowała spadkodawcę jako jednego z członków swojej rodziny. Spadkodawca był zadowolony z warunków jakie mu zapewniano i czuł się związany z rodziną A. G. (1) – za czym miała przemawiać chociażby okoliczność, iż krótko przed śmiercią, gdy przyjmowano go do szpitala, jako osobę upoważnioną do odbierania informacji o jego stanie zdrowia wskazał A. G. (1), nie zaś członka rodziny. W ocenie Sądu pierwszej instancji, gdyby spadkodawca żył u A. G. (1) w złych warunkach, to logicznym byłaby konstatacja, że wyprowadziłby się stamtąd do swojego domu lub też do brata.

Podkreślono również, iż H. H. (1) nie mógł wiedzieć w jakich warunkach żył jego brat – spadkodawca – u A. G. (1), skoro sam przyznał, że nie odwiedził go on ani razu. Ostatni raz zaś widział go w 2010 r., a następnie w szpitalu tuż przed śmiercią w dniu 01 czerwca 2011 r. Okoliczność ta miała świadczyć o tym, iż nie chciał on utrzymywać intensywnych kontaktów ze spadkodawcą, czego przejawem miało być m.in. to, iż na rodzinnym weselu H. H. (1) ani razu nie podszedł do spadkodawcy i nawet z nim nie rozmawiał.

Wskazano, iż w chwili śmierci spadkodawca był właścicielem gospodarstwa rolnego, miał swój dom, a zatem gdyby rzeczywiście warunki bytowe u A. G. (1) były złe, naturalnym jest, że wyprowadziłby się on do siebie żądając od A. G. (1) czynszu za dzierżawioną ziemię. Wywiedziono wniosek, iż gdyby spadkodawca w istocie był tak źle traktowany przez A. G. (1), wówczas szukałby z pewnością pomocy u brata – co jednak na żadnym etapie postępowania nie miało miejsca.

Za okolicznością przemawiającą za tym, iż warunki w jakich żył spadkodawca u A. G. (1) były dobre, a A. G. (1) wraz z rodziną zapewniali mu opiekę i traktowali jak członka rodziny świadczyć miały zeznania świadków: H. Z. (1), B. J., M. R. i M. W.. Sąd a quo nie znalazł podstaw do odmowy wiarygodności zeznaniom wskazanym świadków, zwłaszcza że były to osoby obce dla uczestników postępowania i nie mieli interesu w świadczeniu na rzecz którejkolwiek z nich.

Z zeznań świadka Z. K. (1) wynikało, iż spadkodawca był zadowolony z mieszkania u A. G. (1). Z tych też względów Sąd a quo nie podzielił zeznań W. Z. (1) w takim zakresie w jakim twierdził on, że spadkodawca mieszkał u A. G. (1) w złych warunkach - prał w wiadrze, do toalety chodził na podwórze, zaś rodzina A. G. (1) krzyczała na niego. Zeznania tego świadka nie znalazły bowiem oparcia w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Za nieistotnie zaś dla poczynienia ustaleń faktycznych w zakresie warunków mieszkalnych W. H. Sąd a quo uznał zeznania T. K.. Nie wypowiadała się ona bowiem na temat warunków życia W. H., gdyż nie posiadała w tym zakresie stosownej wiedzy.

Skonstatował Sąd pierwszej instancji, iż naturalnym uznać należało, że w związku z wieloletnią opieką, zapewnianiem mu mieszkania i wyżywienia spadkodawca chciał się odwdziżyć A. G. (1) sporządzając testament ustny o treści wskazanej przez świadków tegoż testamentu.

Zaznaczono również, iż w toku postępowania H. H. (1) dążył do podważenia wiarygodności wnioskodawcy A. G. (1) poprzez wykazanie, że A. G. (1) źle traktował jego brata oraz wiedział o rodzeństwie spadkodawcy. Twierdził, że nie odwiedzał spadkodawcy u A. G. (1), gdyż A. G. (1) nie chciał żeby on przyjeżdżał do brata a on bał się tam jeździć. Sąd pierwszej instancji podkreślił jednak, iż z zeznań H. H. (1) wynikało, iż nie było żadnych konkretnych przyczyn, dla których nie odwiedzali spadkodawcy, a same zeznania H. H. (1) były wewnętrznie sprzeczne.

W ocenie Sądu a quo faktu sporządzenia testamentu ustnego nie mogły skutecznie podważyć zeznania świadków: W. Z. (1), M. T. i H. H. (1), a z których wynikało, iż spadkodawca planował przekazać gospodarstwo bratu i nie chciał oddać ziemi w obce ręce. Podkreślone zostało, iż gdyby bowiem taki był jego rzeczywisty cel spadkodawca mógł poczynić odpowiednie kroki w tym kierunku sporządzając chociażby testament pisemny i powierzając go rodzinie – w szczególności, że został on przysposobiony i nie mógł mieć pewności co do tego, że H. H. (1) będzie po nim dziedziczył z mocy ustawy. Ponadto przeciwko temu, iż taki był rzeczywisty cel spadkodawcy świadczyć miał fakt, iż jeszcze wiele lat przed śmiercią oddał on gospodarstwo w bezpłatną dzierżawę A. G. (1). Nie miał więc zastrzeżeń co do oddania do bezpłatnego korzystania ziemi obcej osobie. Wskazane zostało również, że z zeznań zarówno W. Z. (1) jak i H. H. (1),

H. H. (1) i M. T. wynikało, że spadkodawca był wypytywany zarówno przez kolegę - W. Z. (1) jak i przez brata - H. H. (1) i jego rodzinę o to co zrobi z gospodarstwem po śmierci. H. H. (1) i jego rodzina po raz ostatni zadali takie pytanie w dniu 01 czerwca 2011 r., a więc na kilka dni przed śmiercią, w sytuacji gdy spadkodawca w ciężkim stanie przebywał w szpitalu. W ocenie Sądu pierwszej instancji nie można zatem było wykluczyć okoliczności, iż twierdzenia W. H. co do tego, że nie odda ziemi w obce ręce mogły wynikać nie z rzeczywistych zamiarów spadkodawcy, a z chęci dalszego nieporuszania tego tematu i uniknięcia nacisków ze strony rodziny.

Jednakże gdyby rzeczywiście takie były jego zamiary i to podjęte na długo przed śmiercią logicznym uznać należało, że spadkodawca uregulowałby tę kwestie prawnie dla pewności, iż tak się stanie. Sąd a quo nie negował zeznań M. T. jak i H. H. (1), ale ze względu na to iż były to osoby najbliższe dla H. H. (1) należało do nich podejść z pewną dozą ostrożności konfrontując je z twierdzeniami innych osób. Z zeznań D. K. oraz K. R., a więc osób całkowicie obcych dla uczestników postępowania wynika, iż twierdzenia spadkodawcy przed śmiercią były zupełnie inne, a mianowicie twierdził on, że kwestie majątkowe zostały uregulowane i że gospodarstwo przekazał sąsiadowi.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji również zeznania Z. K. (2) nie mogły wskazywać na to, że testament ustny nie został sporządzony. Świadek przyznał, że nie rozmawiał z W. H. na temat tego komu chciałby zostawić gospodarstwo. Na podstawie jego zeznań nie można było również ustalić, iż A. G. (1) wiedział o tym, że spadkodawca miał brata – sama okoliczność, iż znał adres H. H. (1) nie świadczyła o tym, że był on świadomy tego jakie relacje pokrewieństwa łączą spadkodawcę z H. H. (1), w szczególności że spadkodawca wspominał jedynie o kuzynach. Wskazano, iż nawet to, że A. G. (1) wiedział o istnieniu brata spadkodawcy w żaden sposób nie wpływała na ważność sporządzonego testamentu. Sąd a quo nie podzielił zeznań H. H. (1) w takim zakresie w jakim ten twierdził, że Z. K. (2) przysłał do niego A. G. (1), który był zainteresowany kupnem ziemi po zmarłym W. H. jak również, że Z. K. (2) oferował mu załatwienie sprawy spadkowej w zamian za 7 ha tej ziemi, gdyż nic nie było postanowione w tej sprawie, a co miałyby świadczyć o tym, że nie został sporządzony testament a zeznania świadków są wynikiem inicjatywy A. G. (1). Okoliczność tę bowiem, w kontekście zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności zeznań Z. K. (2) i A. G. (1), należało uznać za nieudowodnioną.

Podkreślone zostało, iż A. G. (1) nie zaprzeczył temu, że podał Z. K. (2) adres H. H. (1). Okoliczność ta w ocenie Sądu pierwszej instancji świadczy o wiarygodności jego relacji. Fakt podania adresu Z. K. (2), który był zainteresowany zakupem ziemi po zmarłym W. H. świadczyć by mógł na jego niekorzyść. Wnioskodawca w logiczny sposób jednak wyjaśnił z jakich powodów uważał, że testament nie został sporządzony zeznając, że o tym, iż oświadczenie ustne spadkodawcy może być traktowane w tej kategorii dowiedział się dopiero od K. P.. Ponadto gdyby nawet przyjąć iż zeznania H. H. (1) w zakresie w jakim ten twierdził, iż Z. K. (2) oferował mu załatwienie sprawy spadkowej w zamian za 7 ha ziemi są zgodne z rzeczywistym przebiegiem wydarzeń, to świadka Z. K. (2) nie można by było uznać za świadka wiarygodnego. W kontekście twierdzeń H. H. (1) uznać trzeba by było, że Z. K. (2) nie mając pewności co do tego kto jest rzeczywistym spadkobiercą usiłowałby uzyskać dla siebie korzyść majątkową w postaci ziemi, oferując, że w sądzie będzie zeznawał tak, aby spadek ten otrzymał H. H. (1). Z uwagi zaś na taką postawę świadka powstałyby poważne wątpliwości co do wiarygodności Z. K. (2) i do jego zeznań należałoby podchodzić z dużą dozą ostrożności.

Sąd Rejonowy dał przy tym wiarę zeznaniom A. G. (1) w takim zakresie, w jakim oświadczył on, że w dniu 14 maja 2011 r. spadkodawca w obecności trzech świadków oświadczył swoją ostatnią wolę, jak również w takim zakresie w jakim odnosił się on do warunków w jakich żył W. H.. Wiarygodności tej nie podważały zeznania P. M., który twierdził, że w jednej z rozmów A. G. (1) oświadczył mu, że W. H. nie zdążył sporządzić testamentu, ani zeznania Z. K. (2), który oświadczył, że z rozmowy z A. G. (1) wynioskował, że H. H. (1) może dziedziczyć gospodarstwo. Podkreślona została jednak okoliczność, iż sam wnioskodawca przyznał, że dopiero od K. P. dowiedział się, że oświadczenie złożone przez W. H. w dniu 14 maja 2011 r. należy traktować jak testament ustny. Wymieniona zaś potwierdziła tę okoliczność

Na wiarygodność zeznań A. G. (1) miała wskazywać także okoliczność, iż nie starał się on w nich obciążać H. H. (1). Nie wypowiadał się na temat tego dlaczego relacje pomiędzy spadkodawcą, a uczestnikami postępowania były sporadyczne. Nie wskazywał również na istniejące pomiędzy nimi antagonizmy. Stwierdził jedynie, że kontakt ten był sporadyczny. Odnosił się więc jedynie do wiadomych mu okoliczności

Mając na uwadze powyższe Sąd a quo nie miał żadnych wątpliwości co do tego, że w dniu 14 maja 2011 r. W. H. w obecności 3 świadków oświadczył swoją ostatnią wolę. Analiza okoliczności ujawnionych w toku postępowania nakazywała przyjęcie, iż oświadczenie to spełniało wszystkie wymagania wskazane w przepisie art. 952 k.c. Spadkodawca ostatnią wolę oświadczył w obecności co najmniej 3 świadków - W. S., S. C. i S. J., jednocześnie nie zachodziła żadna okoliczność wyłączająca sposobność tych osób do bycia świadkiem testamentu ustnego, przewidziana w art. 956 k.c. Fakt, iż A. G. (1), który był obecny przy składaniu przez spadkodawcę oświadczenia woli na wypadek śmierci wobec świadków, nie był świadom tego, że oświadczenie to może być traktowane jako testament sporządzany w formie szczególnej nie mogło dyskredytować W. S., S. C. i S. J. jako świadków tejże czynności oraz nie wykluczało tego, że testament ten został sporządzony. Sąd a quo nie miał żadnych wątpliwości co do tego, że oświadczenie spadkodawcy należy traktować jako wyraz woli rozporządzenia majątkiem na wypadek śmierci, nie zaś jako wyraz jego planów co do uregulowania spraw testamentowych w przyszłości..

W ocenie Sądu a quo w niniejszej sprawie wystąpiła również przesłanka uzasadniająca sporządzenie testamentu ustnego, a mianowicie obawa rychłej śmierci spadkodawcy. Spadkodawca swoją wolę oświadczył w dniu 14 maja 2011 roku, a złożona ona została w sposób świadomy - co miało wynikać z zeznań świadków testamentu ustnego. Spadkodawca, mimo iż było widać, że jest ciężko chory, komunikował się w normalny sposób. Świadek S. C. potwierdził powyższą okoliczność, twierdząc, że spadkodawca chorował i tego dnia ciężko oddychał. Podobnie zeznał świadek S. J. wskazując, że spadkodawca chorował, źle się czuł i była obawa jego śmierci. Ponadto z zebranego w sprawie materiału dowodowego - dokumentacji medycznej, jednoznacznie wynikało, że W. H. w dniu, kiedy złożył oświadczenie trafił do Szpitala (...) w (...), gdzie został przyjęty o godzinie 17:50, czyli kilka godzin po złożeniu stosownego oświadczenia w przedmiocie dziedziczenia. W szpitalu tym spadkodawca przebywał od 14 maja 2011 roku do 26 maja 2011 roku czyli przez 12 dni. Następnie spadkodawca został przeniesiony do Szpitala Wojewódzkiego w O. na oddział kardiologii. W Wojewódzkim Szpitalu (...) w O. przebywał w okresie 26 maja 2011 roku do 31 maja 2011 roku na oddziale intensywnego nadzoru kardiologicznego. Stwierdzono u niego stan ogólny zdrowia średnio ciężki. Po pobycie na oddziale kardiologicznym w O. spadkodawca został z powrotem skierowany i przewieziony karetką do Szpitala (...) w (...) w celu podjęcia dalszego postępowania.

Z powyższych względów, w ocenie Sądu pierwszej instancji, wynikało, iż stan zdrowia spadkodawcy i choroby, które u niego stwierdzono niewątpliwie wskazywały na możliwość jego rychłej śmierci, a tym samym zasadnym było przypuszczanie przez spadkodawcę, że może dojść w najbliższym czasie do jego zgonu. Na stan zdrowia spadkodawcy wskazywała również opinia biegłego pulmonologa, który stwierdził, że stan ciężki w jakim przyjęto go do szpitala oznacza to, że spadkodawca był poważnie chory ze złym rokowaniem. Przeczucia testatora o rychłej śmierci były zatem uzasadnione obiektywnymi okolicznościami. W ocenie Sądu a quo nie budziło wątpliwości, że spadkodawca wyraził swoją ostatnią wolę świadomie i swobodnie, nie działając pod wpływem żadnych gróźb. Pomimo, iż momentami miał problemy z oddychaniem, rozmawiał ze świadkami testamentu normalnie, był świadomy tego co się wkoło dzieje, trudności z oddychaniem nie wpłynęły więc w żaden sposób na stan jego świadomości, a także nie ograniczały jego swobody w wyrażaniu woli. Na to, że choroba na jaką cierpiał spadkodawca nie miała wpływu na stan jego świadomości wskazywać miał również fakt, iż tego dnia, w godzinach popołudniowych samodzielnie podpisał zgodę na przyjęcie do szpitala oraz upoważnienie dla A. G. (1) do uzyskiwania informacji na temat jego stanu zdrowia. Ponadto z opinii biegłego wynikało, że przy przyjęciu do szpitala spadkodawca był w stanie podpisać dokumenty z zachowaniem kontaktu słowno - logicznego. Sąd a quo w pełni dał wiarę dowodowi w postaci opinii biegłego z zakresu pulmonologii w osobie A. I., albowiem opinia ta ze względu na jej jasność i bezsprzeczność nie budziła wątpliwości. Biegły nie był wprawdzie w stanie na podstawie tylko dokumentacji medycznej jednoznacznie stwierdzić czy przed południem w dniu 14 maja 2011 r. spadkodawca mógł swobodnie i świadomie oświadczyć swoją wolę, jednakże podkreślał że około godziny 17:50 jak wynika z dokumentacji medycznej kontakt słowno-logiczny był z nim zachowany, z trudnościami w mówieniu z powodu duszności. Trudny kontakt słowny oznaczał, iż spadkodawca nie prowadził płynnej swobodnej rozmowy, ale odpowiadał w sposób logiczny. Z medycznego punktu widzenia stan spadkodawcy oceniano na ciężki, co oznaczało jednak fakt bycia poważnie chorym ze złym rokowaniem ewentualnej poprawy zdrowia. A zatem stan

zdrowia spadkodawcy był poważnie zagrożony, ale nie oznaczało to, iż nie był on w stanie rozmawiać czy logicznie myśleć.

Apelację od postanowienia wniósł H. H. (1), zaskarżając je w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił, sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., przez dokonanie oceny dowodów:

- w sposób newszechstronny i wybiórczy ustalając, że W. H. w 2-3 lata po 1989 r. zamieszkał u A. G. (1) oraz że mieszkał u niego od 16 lat, w sytuacji, gdy z zeznań świadków H. Z. (2) i W. Z. (1) oraz twierdzeń H. H. (1) przesłuchiwanego w charakterze strony wynika, że zmarły mieszkał u A. G. zaledwie kilka lat;

- w sposób newszechstronny, wybiórczy i niezgodny z zasadami doświadczenia życiowego, ustalając, że W. H. był traktowany przez A. G. (1) i jego rodzinę jak członek rodziny i zapewniano mu opiekę i wożono do lekarzy, w sytuacji, gdy wszechstronna ocena materiału dowodowego pozwala jednoznacznie stwierdzić, że zmarłym nie opiekowano się i nie dbano o jego zdrowie jak to ustalił Sąd pierwszej instancji. Wnioski takie wprost wynikały z treści zeznań W. Z. (1) opisującego warunki życia zmarłego u A. G. (1) i jego relacje z nim i domownikami oraz z treści dokumentacji medycznej zmarłego i opinii biegłego pulmonologa,

- w sposób nielogiczny i nieobiektywny, ustalając że kiedy W. H. zachorował, wnioskodawca A. G. (1) wezwał pogotowie ratunkowe (dnia 14 maja 2011 r.), w sytuacji, gdy dokumentacja medyczna oraz opinia biegłego pulmonologa świadczy o tym, że dolegliwości zmarłego były w chwili wezwania liczne i zaawansowane, a stan W. H. nie rokował wyzdrowieniem,

- w sposób newszechstronny i wybiórczy, ustalając, że zmarły nikomu nie skarżył się na swoje warunki życia, w sytuacji, gdy W. Z. (1) (który był przyjacielem zmarłego i jako jeden z nielicznych miał z nim bardzo częsty kontakt - okoliczność ta nie została zaprzeczona przez stronę przeciwną) zeznał, że zmarły skarżył się na złe warunki w jakich żyje i wskazał, że zmarły był zmuszony korzystać z toalety na podwórku i prac w misce;

- w sposób nielogiczny i sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego ustalając, że A. G. (1) składając wniosek o stwierdzenie nabycia spadku i nie wskazując H. H. (1) jako uczestnika nie działał w celu niedopuszczenia go do toczącego się postępowania, a wynikało to z faktu, że zmarły wyrażał się o nim jako o kuzynie, w sytuacji, gdy całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego jasno wskazuje, że miał on pełną świadomość tego, że H. H. (1) jest pełnoprawnym bratem zmarłego, a co więcej miał też wiedzę, że H. H. (1) jest jedynym spadkobiercą W. H.,

- w sposób newszechstronny i wybiórczy ustalając, że kontakt H. H. (1) i jego zmarłego brata był sporadyczny, o czym świadczy fakt, że ani razu nie odwiedził go u A. G. (1), w sytuacji gdy przeczy to innym ustaleniom wskazującym, że W. H. jeździł do brata do L. autobusem, a później był zawożony przez A. G. (1), jego córkę i brata, a fakt, że w ostatnich latach H. H. (1) nie widywał się z bratem wynika z tego, że jego stan zdrowia znacznie się pogorszył (stan H. H. (1)) co podnosił przed sądem, a co nie zostało przez Sąd uwzględnione, a A. G. (1) przestał zmarłego przywozić do L.,

- w sposób newszechstronny ustalając, że o stosunkach pomiędzy zmarłym, a jego bratem H. H. (1) świadczy fakt, że przebywając wspólnie na weselu rodzinnym nie rozmawiali ze sobą, a H. H. (1) nie zaprzeczył temu, jednocześnie nie ustalając kiedy wskazane wesele miało miejsce co ma zasadnicze znaczenie dla oceny tej okoliczności, ponieważ przedmiotowe wesele miało miejsce 16 października 1982 r., a relacje obu braci były wtedy normalne i nie sposób wnioskować, że brak rozmowy świadczył o wzajemnej niechęci. H. H. nie zaprzeczył tym twierdzeniom, ponieważ po upływie ponad 30 lat nie pamięta dokładnie czy rozmawiał z bratem,

- w sposób newszechstronny i wybiórczy ustalając, że rzeczywistą wolą zmarłego było przekazanie po śmierci gospodarstwa (...), w sytuacji, gdy zeznania świadków W. Z. (1), M. T. i H. H. (1) świadczą jednoznacznie, że wolą zmarłego było, aby po jego śmierci gospodarstwo przypadło jego bratu H. H. (1) jako jedynemu żyjącemu bratu, a nie obcej osobie, o czym im mówił wielokrotnie,

- bezpodstawne uznając, że W. H. był przez członków rodziny i W. Z. (1) wypytywany o to, co zamierza zrobić z gospodarstwem, w sytuacji, gdy analiza zgromadzonego materiału dowodowego w najmniejszym stopniu nie pozwala wysnuć takich wniosków,

- w sposób niezgodny z zasadami doświadczenia życiowego uznając za wiarygodne zeznania świadków D. K. i K. R. nie biorąc pod uwagę faktu, że byli oni przygotowani do zeznań, o czym jednoznacznie świadczy fakt, że obaj mieli przygotowane karty leczenia szpitalnego - tym samym kontaktowano się z nimi wcześniej i poinstruowano w jaki sposób mają zeznawać, a ponadto K. R. zeznał, że zna A. G. (1), a ze zmarłym rozmawiał tylko moment co również świadczy o niewiarygodności tych zeznań, ponieważ nie sposób uznać za wiarygodne, że pierwszym tematem rozmowy są kwestie majątkowe. Ponadto świadek ten zeznał, że ma zaniki pamięci; nie można było jednoznacznie stwierdzić, że wskazani świadkowie słyszeli, że zmarły mówił o rozporządzeniu na wypadek śmierci czy miał na myśli przekazanie gospodarstwa w dzierżawę co faktycznie miało miejsce. Na wiarygodność zeznań świadków zasadniczy wpływ miała również okoliczność, że obaj mają ewidentne problemy ze słuchem co było wyraźnie widoczne w czasie przesłuchania, a co nie znalazło odzwierciedlenia w uzasadnieniu orzeczenia Sądu a quo,

- w sposób nieszczęsny, niezgodny z zasadami doświadczenia życiowego i sprzeczny z pozostałym materiałem dowodowym uznając za wiarygodne zeznania świadków testamentu ustnego W. S., S. C. i S. J., w sytuacji gdy są one rozbieżne co do stanu W. H. w czasie składania rzekomego testamentu ustnego, jak również co do celu w jakim zostali oni zaproszeni przez A. G. (1) do pokoju, w którym przebywał W. H. i co do przyczyn złożenia testamentu w formie ustnej oraz stoją w oczywistej sprzeczności z treścią dokumentacji medycznej zmarłego oraz treścią opinii biegłego pulmonologa, która wyklucza jednoznacznie przebieg zdarzenia opisany przez świadków z uwagi na stan zmarłego, co wskazuje jednoznacznie, że treść tych zeznań została ustalona już po śmierci W. H.,

- w sposób nieszczęsny, niezgodny z zasadami doświadczenia życiowego i sprzeczny z pozostałym materiałem dowodowym uznał za wiarygodne zeznania świadków testamentu ustnego W. S., S. C. i S. J., w zakresie, w którym twierdzili, że zmarły w czasie składania ostatniej woli pił kawę i żartował, w sytuacji, gdy stoją one w oczywistej sprzeczności z treścią dokumentacji medycznej zmarłego oraz treścią opinii biegłego pulmonologa, z których to dokumentów można jednoznacznie wywnioskować, że stan zdrowia zmarłego dnia 14 maja 2011 r. był tak ciężki, że nie mogła mieć miejsca sytuacja, o której zeznają świadkowie,

- w sposób niezgodny z zasadami doświadczenia życiowego uznając, iż fakt że podpis W. H. złożony po przyjęciu do szpitala jest niewyraźny świadczy o tym, że miał on problemy z pisaniem co mogło uzasadniać złożenie testamentu w formie ustnej, w sytuacji gdy oczywiste jest, że ta niewyraźność wynikała tylko i wyłącznie z ciężkiego stanu zdrowia W. H., który zgodnie z twierdzeniami H. H. (1) ukończył szkołę i potrafił pisać (twierdzenia te nie były kwestionowane),

- w sposób wybiórczy i niezgodny z zasadami doświadczenia życiowego uznając, że gdyby rzeczywistą wolą zmarłego było przekazanie gospodarstwa bratu to poczyniłby odpowiednie kroki ku temu, w sytuacji, gdy zmarły nie musiał czynić żadnych kroków, aby po jego śmierci gospodarstwo mocą ustawy przypadło H. H. (1) jako jedynemu bratu, czego zmarły miał świadomość,

- na skutek wybiórczej i niezgodnej z zasadami doświadczenia życiowego oceny materiału dowodowego Sąd nie doszedł do prawidłowych i nasuwających się wniosków, że gdyby faktyczną wolą zmarłego było przekazanie gospodarstwa (...) to na przestrzeni lat mógł to bez przeszkód uczynić, czego jednak nie zrobił, ponieważ jego wolą było przekazanie majątku po śmierci w ręce rodzzonego brata co potwierdzają również zeznania świadków,

- na skutek wybiórczej i niezgodnej z zasadami doświadczenia życiowego oceny materiału dowodowego Sąd a quo nie doszedł do prawidłowych i nasuwających się wniosków, iż fakt, że A. G. (1) przez wiele lat nie płacił W. H. czynszu za dzierżawioną ziemię i nie przekazywał mu środków finansowych uzyskiwanych z dopłat unijnych, świadczy o tym, że A. G. (1) wyzyskiwał nieporadność W. H.,

- w sposób niewszechstronny, uznając, że W. H. w czasie składania oświadczenia woli dnia 14 maja 2011 r. przed południem był w pełni świadomy i był w stanie podjąć decyzję w sposób swobodny, powołując się w tym zakresie jedynie na treść zeznań świadków testamentu ustnego i treść opinii biegłego pulmonologa, w której stwierdzono, że ze zmarłym w momencie przyjęcia do szpitala zachowany był kontakt słowno - logiczny pomijając jednocześnie twierdzenie opinii, że stan pacjenta mógł skutkować zaburzeniami świadomości, co powinno jednoznacznie doprowadzić Sąd I instancji do wniosku, że mogła zaistnieć jedna z przesłanek nieważności testamentu wskazana w art. 945 § 1 pkt 1 i doprowadzić do badania tej okoliczności,

- w sposób niewszechstronny i pozbawiony zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego uznając, że zeznania świadka Z. K. (2), nie świadczą jednoznacznie o tym, że W. H. nie sporządził testamentu w żadnej formie, a A. G. (1) mając pełną świadomość, że spadek po zmarłym mocą ustawy nabył H. H. (1), wspólnie ze znajomym Z. K. (2) chciał nabyć ziemię od H. H. (1), w którym to celu Z. K. (2) kontaktował się z H. H. (1) i odwiedzał go, w sytuacji gdy prawidłowa ocena tych zeznań powinna jednoznacznie doprowadzić do takich wniosków,

- w sposób pozbawiony zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego uznając za wiarygodne twierdzenia A. G. (1), że nie wiedział on, że testament w formie ustnej jest ważny i dlatego swojemu znajomemu Z. K. (2) wskazał H. H. (1) (podając jego adres i numer telefonu) jako brata i osobę, od której można kupić ziemię zmarłego, w sytuacji gdy nawet pobieżna analiza tych twierdzeń pozwala uznać je za niewiarygodne i wywnioskować, że działanie A. G. (1) było spowodowane tym, że zmarły nie sporządził testamentu, a późniejsze złożenie wniosku o stwierdzenie nabycia spadku na podstawie rzekomego testamentu ustnego było następstwem odmowy H. H. (1) i jego stwierdzeniu, że sam zajmie się przeprowadzeniem postępowania spadkowego,

- w sposób niezrozumiały i nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania stwierdzając, że zeznań świadka Z. K. (2) nie sposób uznać za wiarygodne, z uwagi na fakt, że proponował on H. H. (1), że będzie fałszywie zeznawał w jego sprawie w zamian za 7 hektarów ziemi, w sytuacji, gdy pogląd taki jest niczym nieuzasadniony, ponieważ Z. K. (2) proponował w zamian za notarialne zobowiązanie do przekazania ziemi, załatwienie sprawy spadkowej, ponieważ H. H. (1) jest ustawowym spadkobiercą W. H., w związku z czym niezrozumiały jest wniosek Sądu jakoby świadek proponował składanie fałszywych zeznań; poza tym zeznania świadka Z. K. (2) w zakresie zbieżnym z zeznaniami M. T., H. H. (1), P. M., G. M. i twierdzeniami H. H. (1) i układają się z nimi w logiczną całość, której Sąd I instancji nie zauważył,

- w sposób niewszechstronny oceniając okoliczność, że gdyby A. G. (1) wiedział o tym, że H. H. (1) jest bratem nie wpływałoby to na ważność testamentu, w sytuacji, gdy ten fakt ma zasadnicze znaczenie dla uznania, że testamentu ustnego nie złożono, a A. G. (1) konsekwentnie dążył do tego, aby H. H. (1) pomógł w postępowaniu sądowym,

- bezpodstawne uznając, że pogorszenie stanu zdrowia zmarłego miało charakter nagły, w sytuacji, gdy z dokumentacji medycznej wynika, że choroby zmarłego miały charakter długotrwały,

- w sposób niezgodny z zasadami doświadczenia życiowego dając przymiot wiarygodności twierdzeniom A. G. (1), jakoby dopiero w listopadzie 2011 r. w rozmowie z ciotką K. P. dowiedział się, że oświadczenie woli złożone przez zmarłego może być uznane jako testament ustny i dlatego wcześniej mówił P. M. (co potwierdziła G. M.) i Z. K. (2), że zmarły nie sporządził testamentu, a on ma jedynie umowę dzierżawy, która daje mu prawo pierwokupu, w sytuacji, gdy twierdzenia te są zupełnie niewiarygodne z racji tego, że nie sposób uznać, że mając świadomość, że zmarły złożył testament ustny jednocześnie miał przeświadczenie, że testament taki nie jest ważny. Ponadto ze względu na treść zeznań pozostałych świadków również zeznania K. P. należało uznać za niewiarygodne i podyktowane jedynie interesem prawnym A. G.,

- w sposób nieuzasadniony i wewnętrznie sprzeczny uznając, że W. H. przysposobiony był w sposób pełny co uzasadniało przeświadczenie A. G. (1) o tym, że nie ma on rodzeństwa, w sytuacji, gdy zeznania świadków i twierdzenia samego A. G. (1) temu przeczą i świadczą jednoznacznie, że wiedział on że H. H. (1) jest pełnoprawnym bratem W.

H., a ponadto Sąd I instancji przytaczając treść art. XIII przepisów wprowadzających obowiązujący kodeks rodzinny i opiekuńczy jednocześnie uznał przysposobienie za niepełne.

Skarżący zarzucił również Sądowi pierwszej instancji niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, to jest:

- art. 670 k.p.c., art. 232 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. przez nieprzeprowadzenie z urzędu dowodu z opinii biegłego psychiatry na okoliczność stwierdzenia czy zmarły był w stanie dnia 14 maja 2011 r. przed południem świadomie powziąć decyzję i wyrazić swoją wolę oraz na okoliczność stwierdzenia faktu czy zmarły dnia 14 maja 2011 r. przed południem był w stanie swobodnie podjąć decyzję i wyrazić wolę, pomimo, iż z treści opinii biegłego pulmonologa wynikało, że stan zmarłego w kilka godzin po oświadczeniu ostatniej woli był ciężki, nie rokował wyzdrowienia i mógł mieć wpływ na zaburzenia jego świadomości,

- nierozpoznanie przez Sąd pierwszej instancji istoty sprawy, którą w przedmiotowym postępowaniu stanowiło ustalenie czy testament ustny był ważny, czego Sąd pierwszej instancji zaniechał pomimo, iż skarżący podnosił zarzut nieważności testamentu na skutek braku swobody spadkodawcy w chwili składania oświadczenia woli.

Skarżący zgłosił wniosek dowodowy, tj. żądanie ponownego wezwania i przesłuchania świadka D. K. i K. R., na okoliczność ustalenia rzeczywistego przebiegu zdarzeń opisanych w zeznaniach tych świadków przed Sądem pierwszej instancji. Jednocześnie złożył skarżący wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego psychiatry na okoliczność stwierdzenia czy zmarły był w stanie dnia 14 maja 2011 r. przed południem świadomie powziąć decyzję i wyrazić swoją wolę oraz na okoliczność stwierdzenia faktu czy zmarły dnia 14 maja 2011 r. przed południem był w stanie swobodnie podjąć decyzję i wyrazić wolę dotyczącą rozporządzenia majątkiem na wypadek śmierci.

Skarżący domagał się zmiany zaskarżonego orzeczenia i stwierdzenia, że spadek po zmarłym dnia 3 czerwca 2011 r. w (...), W. H., w całości na podstawie ustawy nabył H. H. (1). Zażądał również zasądzenia na jego rzecz kosztów postępowania obejmujących także koszty zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych. Ewentualnie domagał się apelujący uchylenia skarżonego postanowienia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

W uzasadnieniu apelacji skarżący podkreślił, iż Sąd a quo zupełnie bezpodstawnie ustalił, że zmarły mieszkał u A. G. (1) od 16 lat, ponieważ ustalenie to nie znajdowało żadnego potwierdzenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym, a twierdzeń A. G. w tym zakresie nie potwierdzili przesłuchani świadkowie. Zarówno H. H. (1), jak i świadek W. Z. (1), który miał najczęstszy kontakt ze zmarłym i był bliską mu osoba, zeznali, że okres ten wynosił 2-3 lata. Z kolei świadek Z. zeznał, że zmarły mieszkał u A. G. kilka lat, a wyłącznie jeden świadek określił ten okres na 10 lat. Tym samym konstatacja Sądu pierwszej instancji w tym zakresie była błędna.

Jako całkowicie bezpodstawne uznał skarżący ustalenia Sądu pierwszej instancji prowadzące do stwierdzenia, iż W. H. był traktowany przez A. G. (1) i jego bliskich jak członek rodziny i zapewniano mu należyłą opiekę. Przeczyła temu treść zeznań W. Z. (1), jak również stan zdrowia spadkodawcy w jakim trafił dnia 14 maja 2011 r. do szpitala w (...), natomiast wnioski wynikające z opinii biegłego pulmonologa miały wskazywać, iż spadkodawca nie był dotychczas leczony. Odwołując się do zasad doświadczenia życiowego podkreślił skarżący, iż stan zdrowia spadkodawcy nie pogorszył się nagle, a był „efektem” długotrwałego nieleczenia.

Nie aprobował skarżący ustaleń Sądu pierwszej instancji co do konstatacji, iż spadkodawca nie skarżył się nikomu na swoje warunki życia, podczas gdy W. Z. (1) zeznał, że zmarły narzekał na te warunki. Podkreślił apelujący, że żaden z zawnioskowanych przez stronę przeciwną świadków nie był świadkiem tego, aby zmarły kiedykolwiek wyrażał się pozytywnie o swoich warunkach życia. Zeznania świadka W. Z. przeczyły zatem ustaleniom Sądu a quo, jakoby zmarły miał w piwnicy A. G. pokój i kuchnię do wyłącznej dyspozycji – kiedy w istocie zmuszony był do korzystania z toalety na podwórzu i do prania ubrań w misce.

Zdaniem skarżącego A. G. (1) składając wniosek o stwierdzenie nabycia spadku miał pełną świadomość tego że H. H. (1) jest pełnoprawnym bratem zmarłego, a co więcej miał też wiedzę, że H. H. (1) jest jedynym spadkobiercą W. H., A. G. po śmierci W. H. prosił go, aby ten zawiadomił jego brata H. H. (1) o pogrzebie. Znajdowało to uzasadnienie w treści zeznań Z. K. (2) i czyni działania A. G. jednoznacznie ukierunkowanymi na pominięcie H. H. (1) w postępowaniu spadkowym i uniemożliwienie mu dochodzenia swych praw do spadku. Odmienna konstatacja Sądu pierwszej instancji nie była zatem trafna, gdyż prawidłowa ocena działania A. G. powinna doprowadzić do jednoznacznego wniosku, że działał celowo i pobudek wynikających z faktu, że zmarły nie rozporządził swoim majątkiem na wypadek śmierci.

Apelujący podkreślił, iż Sąd pierwszej instancji bezzasadnie ustalił kwestię złych relacji rodzinnych pomiędzy spadkodawcą, a jego bratem, m.in. na podstawie zachowań podejmowanych podczas uroczystości rodzinnej – wesela mającego miejsce około 30 lat temu – kiedy to skarżący nie odniósł się w sposób jednoznaczny do tej okoliczności jedynie z uwagi na znaczny upływ czasu i niepamięć, niemniej jednak w ówczesnym okresie, jak i później, relacje rodzinne pomiędzy braćmi były właściwe.

Odnosnie ustalenia dokonanego przez Sąd pierwszej instancji, jakoby wolą zmarłego było przekazanie gospodarstwa (...), skarżący wskazał, iż było to ustalenie sprzeczne z uwagi na treść zeznań M. T., H. H. (1) i W. Z., z których wynikać miało wprost, iż zmarły chciał, aby po śmierci brat dostał jego majątek, a nie obca osoba, jaką był niewątpliwie A. G..

Nie podzielił skarżący wniosków Sądu I instancji dotyczących tego, że gdyby rzeczywistą wolą zmarłego było przekazanie gospodarstwa bratu H. H. (1), podjąłby odpowiednie kroki celem realizacji tego zamiaru, ponieważ na skutek przysposobienia nie mógł mieć pewność, że ziemia trafi do brata. Skarżący nadmieniał, iż spadkodawca całe życie uważał H. H. (1) za brata, odwiedzał go często i utrzymywał normalne, braterskie relacje. Nie musiał zatem podejmować żadnych działań, aby po jego śmierci gospodarstwo przypadło jego bratu, ponieważ był on jego jedyną rodziną i uzasadnione byłoby gdyby przypuszczał, że będzie on po nim dziedziczył.

Zdaniem skarżącego zeznania świadków D. K. i K. R. są niewiarygodne. W jego ocenie nie ulegało wątpliwości, że byli oni przygotowani do zeznań o czym jednoznacznie świadczył fakt, że obaj mieli przygotowane karty leczenia szpitalnego, a zatem kontaktowano się z nimi wcześniej i poinstruowano w jaki sposób zeznawać. K. R. zeznał, że ze zmarłym rozmawiał bardzo krótko („moment”) i nieprawdopodobne jest, aby W. H. nieznanemu, z którym zamienił kilka zdań opowiadał o przekazaniu majątku. Nawet uznając zeznania tych świadków za wiarygodne, nie sposób jednoznacznie stwierdzić co chciał im przekazać zmarły i czy chodziło o rozporządzenie majątkiem na wypadek śmierci czy o przekazanie gospodarstwa w dzierżawę, które od wielu lat było faktem. W ocenie skarżącego Sąd pierwszej instancji bezzasadnie pominął okoliczność, iż wskazywani świadkowie mieli problem ze słuchem, co nie mogło pozostawać bez wpływu na ich zdolności w przyswajaniu przekazywanych informacji.

W ocenie skarżącego Sąd pierwszej instancji niezasadnie uznał za wiarygodne zeznania świadków testamentu ustnego, kiedy wynikały z nich rozbieżności co do stanu zdrowia W. H. w czasie składania oświadczenia woli, jak również co do celu w jakim zostali oni zaproszeni przez A. G. (1) do pokoju, w którym przebywał W. H.. Wskazano, iż świadek (...) nie zauważył, aby W. H. ciężko oddychał i w jego opinii mówił normalnie, nie przerywając. Stało to w sprzeczności zarówno z treścią zeznań pozostałych dwóch świadków testamentu, jak i zebranych w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności jest sprzeczne z treścią opinii medycznej, w której opisany jest stan zmarłego dnia 14 maja 2011 r. – co jednoznacznie wyklucza przebieg wydarzeń opisany przez świadków. W ocenie skarżącego fakt, że A (...) w ciągu kilku miesięcy po śmierci W. H. mówił świadkom, że W. H. nie sporządził testamentu i podejmował energiczne działania w celu nabycia ziemi od H. H. (1) wraz ze świadkiem Z. K. (2), świadczy jednoznacznie o tym, że zeznania świadków testamentu ustnego zostały uzgodnione po śmierci W. H., na skutek jego definitywnej odmowy sprzedaży ziemi. Jednocześnie jako niewiarygodne uznał skarżący twierdzenia A. G., który podnosił, że wcześniej nie składał wniosku o stwierdzenie nabycia spadku i mówił, że zmarły nie sporządził testamentu, ponieważ nie wiedział że testament ustny jest ważny i miał na myśli testament pisemny. Uwypuklił skarżący również rozbieżność stanowisk zajmowanych w toku postępowania przez A. G., kiedy to twierdził on, że nie zna H. H. i myślał, że jest kuzynem zmarłego i dlatego nie wskazał go we wniosku o stwierdzenie nabycia spadku jako uczestnika oraz złożył niezgodne z prawdą zapewnienie

spadkowe, a jednocześnie przyznał, że wskazał Z. H. H. jako spadkobiercę, a W. Z. prosił, aby zawiadomił brata zmarłego tj H. H. o pogrzebie. W ocenie skarżącego nie zasługiwały na podzielenie także twierdzenia A. G. dotyczące okoliczności, że dowiedział się o tym, że testament ustny jest wiążący dopiero od swojej ciotki K. P. i wtedy złożył wniosek o stwierdzenie nabycia spadku.

Nie spotkało się z aprobatą skarżącego twierdzenie Sądu pierwszej instancji, że podpis W. H. złożony po przyjęciu do szpitala, który jest niewyraźny, świadczy o tym, że miał on problemy z pisaniem co mogło uzasadniać złożenie testamentu w formie ustnej. Wniosek taki nie był trafny w zestawieniu z treścią dokumentacji medycznej zmarłego obrazującej jego ciężki stan zdrowia, co wyraźnie uzasadniało występowanie problemu spadkodawcy z ręcznym pisaniem.

Zaakcentował skarżący okoliczność, iż A. G. przez szereg lat nie płacił spadkodawcy czynszu z tytułu dzierżawy, ani nie przekazywał mu środków uzyskiwanych jako dopłaty unijne. Ten fakt mógł świadczyć o nieporadności zmarłego i łatwości z jaką dał się wyzyskiwać, a słuszność takiej argumentacji pośrednio potwierdzają zaniedbania leczenia i warunków życia zmarłego

Skarżący odniósł się tutaj do zeznań świadka K., z których miało wynikać, iż jej mąż zabrał z gospodarstwa A. (...) mieszkającego tam pracownika w podeszłym wieku, obawiając się o jego życie.

Nie zgodził się skarżący z konstatacją Sądu pierwszej instancji, jakoby spadkodawca w momencie składania oświadczenia woli miał pełną świadomość i był w stanie podjąć decyzję w sposób swobodny, kiedy z opinii biegłego jednoznacznie wynikało, iż stan spadkodawcy mógł skutkować zaburzeniami świadomości – od czego całkowicie abstrahowano przy czynieniu kluczowych dla sprawy ustaleń. W ocenie skarżącego Sąd a quo dopuścił się naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 670 k.p.c, art. 232 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. przez nieprzeprowadzenie z urzędu dowodu z opinii biegłego psychiatry na okoliczność stwierdzenia czy zmarły był w stanie dnia 14 maja 2011 r. przed południem świadomie powziąć decyzję i wyrazić swoją wolę oraz na okoliczność stwierdzenia faktu czy zmarły dnia 14 maja 2011 r. przed południem był w stanie swobodnie podjąć decyzje i wyrazić wolę, pomimo, iż z treści opinii biegłego pulmonologa wynikało, że stan zmarłego w kilka godzin po oświadczeniu ostatniej woli był ciężki, nie rokował wyzdrowienia i mógł mieć wpływ na zaburzenia jego świadomości.

Nie uszło uwadze skarżącego, iż Sąd pierwszej instancji pomimo samego twierdzenia w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, że badanie ważności testamentu ustnego należało do obowiązków Sądu, które powinien wykonać z urzędu, w istocie nie wykonał tej czynności - gdyż zaniechanie przeprowadzenia z urzędu dowodu z opinii biegłego psychiatry uniemożliwiło ustalenie zdolności spadkodawcy co do możliwość sporządzenia testamentu w dniu 14 maja 2011 r. Oparcie kluczowych dla rozstrzygnięcia sprawy ustaleń w okolicznościach stanu faktycznego sprawy jedynie na treści zeznań przesłuchanych świadków oraz opinii biegłego pulmonologa, nie było wystarczające dla zajęcia merytorycznego stanowiska.

W odpowiedzi na apelację A. G. (1) wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie na jego rzecz od skarżącego kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych. W uzasadnieniu podkreślił, iż Sąd pierwszej instancji dokonał w sprawie właściwych ustaleń, wyciągając z nich słuszne wnioski, a tym samym zarzuty podnoszone przez H. H. (1) w apelacji nie zasługują na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja była zasadna.

Zarzuty apelacji dotyczyły przede wszystkim wadliwej i dowolnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, co w konsekwencji doprowadziło Sąd pierwszej instancji do niezgodnego z faktami ustalenia, że spadkodawca W. H. sporządził testament ustny stanowiący podstawę dziedziczenia przez wnioskodawcę A. G. (1). Obszerne zarzuty przedstawione w apelacji szczegółowo odnoszące się do nieprzekonującej i pomijającej szereg okoliczności argumentacji Sądu Rejonowego były w znacznej większości uzasadnione. Skarżący naprowadzał w swoich wywodach

w szczególności na okoliczności zaistniałe pomiędzy datą hospitalizacji spadkodawcy, datą jego zgonu i datą złożenia wniosku o stwierdzenie nabycia spadku przez wnioskodawcę A. G. (1) opartym na twierdzeniu, iż spadkodawca sporządził testament ustny, dążąc do podważenia tego twierdzenia i wykazania, że nie jest ono zgodne z prawdą. Jakkolwiek okoliczności podnoszone przez skarżącego w zasadniczej części nie dotyczą samego przebiegu zdarzeń w dniu 14 maja 2011 r., ale słusznie podnosi się w apelacji, że nie mogą one zostać pominięte przy ocenie wiarygodności zeznań świadków, mających być świadkami testowania przez spadkodawcę. W aspekcie podnoszonych w apelacji okoliczności istotnie zasadnicze wątpliwości co do prawidłowości oceny zgromadzonego materiału dowodowego i w konsekwencji poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń stanu faktycznego budziła kwestia zachowań i działań podejmowanych przez wnioskodawcę A. G. (1) po śmierci spadkodawcy do momentu wystąpienia z wnioskiem o stwierdzenie nabycia spadku. Logicznie podkreśla się w apelacji takie elementy jak: konsekwentne publiczne twierdzenie wnioskodawcy A. G. (1), że spadkodawca W. H. nie pozostawił testamentu i że nic nie zostało uregulowane na wypadek jego śmierci (co zresztą przyznał sam wnioskodawca w toku przesłuchania, starając się jedynie przydać tym oświadczeniom obecnie inny walor, też zeznania świadków P. M. i G. M.), fakt wskazywania na wcześniejszym etapie H. H. (1) jako jedyne go pozostałego przy życiu członka rodziny zmarłego, który uprawniony jest do rozporządzania gospodarstwem wchodzącym w skład spadku (zeznania świadków Z. K. (2) i M. T.), po czym zatajenie wiadomości o członku rodziny zmarłego we wniosku o wszczęcie postępowania sądowego o stwierdzenie nabycia spadku (wniosek k. 2 oraz zapewnienie spadkowe k. 12).

Okoliczności te wprawdzie ujawnione zostały dopiero w toku dalszego postępowania, kiedy połączono postępowanie ze sprawą o stwierdzenie nabycia spadku po W. H. zainicjowanym przez wnioskodawcę H. H. (1), jednakże ustalono je w toku postępowania dowodowego przed Sądem pierwszej instancji a przedstawiona w tym zakresie ocena Sądu Rejonowego i argumentacja co do tłumaczenia zachowań wnioskodawcy A. G. (1) niewiedzą i brakiem orientacji prawnej jest nieprzekonująca i dostosowana do założonej przez Sąd pierwszej instancji tezy z naruszeniem zasady obiektywizmu. Podobnie zresztą ocenić należało te rozbudowane wywody uzasadnienia zaskarżonego postanowienia, w których Sąd pierwszej instancji przedstawia argumenty słusznościowe mające przemawiać za dziedziczeniem przez A. G. (1) jako osobę „bardziej godną” dziedziczenia po spadkodawcy z przyczyn przedstawianych przez Sąd Rejonowy. W tym zakresie argumentacja użyta przez Sąd pierwszej instancji zdecydowanie wykracza poza dozwolone kryteria oceny prawnej i przede wszystkim nie pozostaje w żadnym związku z oceną przesłanek wypełnienia normy art. 952 k.c.

Wprawdzie też Sąd pierwszej instancji odwoływał się do norm postępowania procesowego, w tym dyspozycji art. 670 k.p.c. i nałożonego na Sąd obowiązku badania z urzędu, kto jest spadkobiercą, czy spadkodawca pozostawił testament oraz spełnienia wymogów jego ważności, jak też poprawnie wskazywał na przesłanki sporządzenia testamentu ustnego przewidziane w art. 952 k.c., akcentując jego szczególną formę, jednak w istocie omówione warunki nie przełożyły się w praktyce na poprawne przeprowadzenie postępowania dowodowego w tym zakresie. Zastrzeżenia Sądu odwoławczego budzi przede wszystkim sposób przeprowadzenia dowodu z zeznań świadków mających być świadkami oświadczenia testamentowego spadkodawcy w dniu 14 maja 2011 r. Należy zauważyć, że pierwsze przesłuchanie świadków W. S., S. C. i S. J. przeprowadzone na rozprawie w dniu 01 grudnia 2011 r. (nota bene zaledwie 8 dni po wpływie wniosku i przy zaniechaniu wezwania do udziału w sprawie właściwej gminy – art. 935 k.c. według stanu podanego we wniosku) było bardzo zdawkowe, a zapisy zeznań świadków i użyte sformułowania, w tym posłużenie się przez każdego ze świadków sformułowaniem „istniała obawa rychłej śmierci” budzą poważne wątpliwości co do spontaniczności relacji świadków. Pominięto przy tym szczegółowe badanie co do okoliczności towarzyszących spotkaniu, relacji spadkodawcy co do przyczyn oświadczenia, jego stanu zdrowia, ewentualnych wyrażanych obaw, obiektywnych i subiektywnych okoliczności wskazujących na istnienie stanu obawy rychłej śmierci czy niemożności zachowania zwykłej formy testamentu (protokół rozprawy k. 12 – 13). Okoliczności te nie zostały także bliżej wyjaśnione w toku ponownego przesłuchania świadków po wniesieniu wniosku przez wnioskodawcę H. H. (1) pomimo ujawnienia szeregu opisanych powyżej wydarzeń podważających wiarygodność twierdzeń wnioskodawcy A. G. (1) i nasuwających wątpliwości co do prawdziwości relacji świadków W. S., S. C. i S. J.. Ponowne przesłuchanie, wprawdzie nieco bardziej rozbudowane, nadal bowiem nie wyjaśniło wskazanych powyżej okoliczności poprzedzających i towarzyszących spotkaniu w dniu 14 maja 2011 r. (protokół rozprawy k. 118 – 121).

Uznając w pierwszym rzędzie braki postępowania dowodowego w tym zakresie – zwłaszcza w kontekście uzasadnionych zarzutów apelacji naprowadzających na szereg wątpliwości wynikających z ustalonych późniejszych okoliczności poprzedzających ostateczne złożenie wniosku przez A. G. (1) i nieprzekonującej oceny Sądu Rejonowego w tym zakresie – oraz kierując się dyspozycją art. 670 k.p.c. i obowiązkiem działania z urzędu w kontekście postawionego zarzutu naruszenia prawa materialnego poprzez wadliwe zastosowanie art. 952 k.c. i uznania, że wypełniono przesłanki testamentu ustanętego określone tym przepisem, Sąd Okręgowy przeprowadził bezpośrednio dowód z przesłuchania świadków W. S., S. C. i S. J. na okoliczność przebiegu zdarzenia w dniu 14 maja 2011 r., poprzedzając go dodatkowym przesłuchaniem wnioskodawców. Ponawiając postępowanie dowodowe w tym zakresie, Sąd odwoławczy kierował się zasadą bezpośredniości i zasadą pełnej apelacji w powiązaniu z normą art. 382 k.p.c., zgodnie z którą sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym, kierując się ponadto wskazaniem zawartymi w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 r. (sygn.. III CZP 59/98, LEX nr 35530).

Treść przesłuchania wnioskodawcy A. G. (1) oraz zeznań świadków W. S., S. C. i S. J. w dniu 29 maja 2013r. (protokół skrócony k. 253 – 254 oraz pełen zapis w formie elektronicznej CD k. 255) nie wykazuje takich rozbieżności, które pozwalałyby na zakwestionowanie samego faktu spotkania świadków i spadkodawcy W. H. z udziałem wnioskodawcy A. G. (3) w dniu 14 maja 2011 r. w godzinach przedpołudniowych w domu A. G. (3), co sugerował także w apelacji skarżący. Świadkowie i wnioskodawca w miarę spójnie podają przyczyny spotkania – zamiar zakupu zboża przez S. C., przypadkowość wizyty, wygląd pomieszczenia, usadzenie poszczególnych osób, kolejność wejścia i opuszczenia lokalu, przybliżony temat rozmowy, podawanych napojów, ubioru spadkodawcy.

Zarówno jednak z zeznań wnioskodawcy A. G. (1), jak w szczególności z zeznań świadków W. S., S. C. i S. J. wynika, że w momencie spotkania ani też w okresie go poprzedzającym nie istniały takie symptomy, które ujawniałyby stwierdzony dopiero wskutek szczegółowych badań w szpitalu stan zdrowia spadkodawcy, ani też aby samopoczucie W. H. w godzinach przedpołudniowych w dniu 14 maja 2011 r. naprowadzało na uzasadnione obawy co do stanu zagrażającego zgonem. Wnioskodawca A. G. (1) relacjonował, że około dwóch tygodni przed spotkaniem W. H. był badany przez lekarza w przychodni, a około 4 dni przed spotkaniem wezwano pogotowie. Niemniej w obu przypadkach nie postawiono żadnej diagnozy naprowadzającej na poważniejszy stan chorobowy, nie zlecono specjalistycznych badań, a gorsze samopoczucie spadkodawcy wiązano z przeziębieniem, przy czym w obu przypadkach po wizycie lekarza i udzieleniu doraźnej standardowej pomocy uzyskano polepszenie stanu samopoczucia. Z treści zeznań wynika, że także w dniu 14 maja 2011 r. samopoczucie spadkodawcy – wprawdzie gorsze – nie było tak poważne, aby u wnioskodawcy bądź u świadków W. S., S. C. i S. J. powstała jakaś obawa co do zagrożenia stanu zdrowia spadkodawcy. Relacjonuje się wprawdzie, że od godzin porannych zamierzano odwieźć W. H. do szpitala, ale wiąże się to raczej z niezyskaniem poprawy samopoczucia w postaci ogólnego osłabienia, kaszlu i uczucia duszności w powiązaniu z wolnym dniem (sobota) i brakiem możliwości zasięgnięcia porady lekarza w ośrodku zdrowia. Na odwiezienie oczekuje się do powrotu z pracy córki wnioskodawcy A. G. (1) i czyni co do tego niespieszne przygotowania. Z relacji nie wynika, aby spadkodawca w tym dniu, zwłaszcza w czasie poprzedzającym spotkanie i podczas wizyty świadków szczególnie gorzej się poczuł, zasłabł. Przeciwnie świadkowie podali wprawdzie, że spadkodawca kaszlał i ciężko oddychał, ale dobrze wyglądał i nie czuł się „tak lichy”.

Co jednak najistotniejsze przebieg spotkania zarówno świadkowie, jak i wnioskodawca A. G. (1) relacjonują jako przypadkowe, towarzyskie spotkanie, podczas którego rozmawiano na tematy gospodarskie, żartowano, pito kawę. Nie wskazuje się przy tym na jakiegokolwiek szczególne zachowanie czy wypowiedź samego W. H., uczestniczącego generalnie w ogólnej rozmowie, poza wtrąconą w toku wzajemnych wypowiedzi uwagę, że w razie śmierci gospodarstwo ma być na A. G. (1) – z zastrzeżeniem, że i ta treść wypowiedzi nie jest jednolicie przytaczana przez świadków. Z zeznań świadków ewidentnie także wynika, że żaden z nich, podobnie jak uczestniczący w spotkaniu A. G. (1), nie opuścił pomieszczenia ze świadomością i przekonaniem co do doniosłości wypowiedzi W. H., a zwłaszcza roli, jaką mieli i mają pełnić, w tym konieczności przyszłego zaświadczenia o wyrażeniu woli spadkowej czy też jej spisania. Przeciwnie wszyscy świadkowie zeznali, że o konieczności poświadczenia wypowiedzi zmarłego dowiedzieli

się dopiero z wezwania sądu i z rozmowy z A. G. (1), który o tym, że opisywane zdarzenie może być interpretowane jako testament ustny dowiedział się dopiero z rozmowy z prawnikiem po sugestii członka rodziny świadka P..

Co do rzekomej okoliczności przywołania na świadka, czy też użycia takiego wyrażenia podczas rozmowy w dniu 14 maja 2011 r., zeznał jedynie świadek S. J., ale w wyniku konfrontacji i stanowczego zaprzeczenia przez pozostałych świadków W. S. i S. C., ostatecznie S. J. nie potwierdził swojego zeznania, stwierdzając że się pomylił. Co więcej z kolei świadek S. C. wskazał, że wypowiedź W. H. w dniu spotkania nie była jednorazowa, lecz już wcześniej podczas rozmów z nim spadkodawca wyrażał się w podobny sposób i nie odebrał tych słów w sposób szczególny, przyjmując że takie są zamiary W. H., o których już kilkakrotnie mówił. Nie wskazywał na to, aby wypowiedź z dnia 14 maja 2011 r. w jakikolwiek sposób wyróżniała się na tle innych, co do których nie twierdzono, aby były testamentami ustnymi.

Odnosząc ustalone okoliczności do stanu prawnego należy stwierdzić, że ustawodawca w art. 926 k.c. w zw. z art. 948 k.c. ustanawia zasadę prymatu dziedziczenia testamentowego, w tym kontekście, że jeśli spadkodawca sporządził testament, to wola zmarłego powinna być w możliwie najpełniejszy sposób ustalona i urzeczywistniona. Unormowania kodeksowe dotyczące zasad dziedziczenia, w tym określających formy i rygory sporządzania testamentów oraz postępowania w sprawach o stwierdzenie nabycia spadku mają na celu zagwarantowanie szczególnej ochrony interesów zmarłego poprzez uszanowanie jego ostatniej woli wobec specyfiki tego postępowania. Dotyczy ono bowiem rozrządzeń na wypadek śmierci, a zatem postępowanie przebiega bez bezpośredniego udziału spadkodawcy i tym samym w sposób jak najpełniejszy i wszechstronny musi być zapewniona możliwość odtworzenia woli spadkodawcy co do ewentualnych dyspozycji na wypadek śmierci i pozostawionego majątku spadkowego, bądź ich braku. Tym właśnie celom służą ustanowione przez ustawodawcę zasady, reżimy i terminy dotyczące zasad dziedziczenia, rodzajów testowania oraz orzekania o dziedziczeniu.

Ustawodawca chcąc uszanować ostatnią wolę spadkodawcy wyrażoną w testamencie, oddał do dyspozycji spadkodawcy kilka form testamentu o zróżnicowanych wymogach formalnych. Spadkodawca – testator może, więc wybierać odpowiednią, najbardziej odpowiadającą mu formę testamentu, ale dla szczególnych form testamentów ustawodawca przewiduje dodatkowe wymogi i obostrzenia. Generalnym wymogiem wszystkich form testamentów jest, aby po stronie testatora występowała wola i świadomość dokonywania czynności prawnej na wypadek śmierci (*animus testandi*). Nie chodzi tu o zamiar spadkodawcy sporządzenia testamentu w określonej formie, wystarcza dążenie do sporządzenia testamentu wywołującego skutki prawne. W uzasadnieniu orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 22 grudnia 1997 r. (sygn. II CKN 542/97, OSN 1998, Nr 7-8, poz. 118) wywiedziono, iż "o woli testowania może świadczyć zarówno sama treść oświadczenia woli i użyte do jej wyrażenia sformułowania, jak również okoliczności złożenia tego oświadczenia". W każdym przypadku akcentuje się jednak, że niezbędnym warunkiem istnienia testamentu jest życzenie spadkodawcy złożenia oświadczenia ostatniej woli. Jest to tym bardziej ważne przy testamencie ustnym jako szczególnej formie testamentu, który może zostać sporządzony jedynie w sytuacjach wskazanych w ustawie. W takim przypadku niezbędnym warunkiem istnienia testamentu ustanego jest poza życzeniem spadkodawcy złożenia oświadczenia ostatniej woli także fakt obecności osób, do których spadkodawca kieruje swoje oświadczenie, które są obecne przy jego składaniu z woli spadkodawcy i są świadome swojej roli, rozumieją treść tej woli i są gotowe do jej spełnienia. Świadomość i wola testowania po stronie spadkodawcy oraz świadomość pełnienia roli świadka sporządzenia testamentu wyznacza skoncentrowanie uwagi przez czas oświadczenia woli przez spadkodawcę, odbieraniu i utrwaleniu w pamięci treści tego oświadczenia, i choć osoba taka nie musi być specjalnie przywołana, a może być to także osoba, która z innej przyczyny czy też przypadkowo znalazła się w obecności spadkodawcy, to musi być ona świadkiem z woli spadkodawcy, który wobec niej wyraża treść swojego rozporządzenia i być świadomą takiej roli (porównaj także poglądy wyrażone w postanowieniach Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2011 r., sygn. II CSK 379/10, LEX nr 784916, z dnia 29 czerwca 2010 r., sygn. III CSK 317/09, LEX nr 611828, z dnia 16 kwietnia 2010 r., sygn. IV CSK 404/09, LEX nr 678020, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2007 r., sygn. I CSK 136/07, LEX nr 291771, które Sąd orzekający podziela).

W ustalonych okolicznościach sprawy podkreślenia wymaga fakt, że nie każde spotkanie towarzyskie, podczas którego w rozmowie padają wypowiedzi spadkodawcy dotyczące przekazania składników majątkowych bądź całego majątku określonej osobie, jest sformułowaniem ostatniej woli. Posiadanie świadomości spadkodawcy woli testowania oraz

pełnienia przez określoną osobę roli świadka testamentu ustnego – jak wskazano – było koniecznym elementem przy ustalaniu, czy rzeczywiście doszło do wyrażenia ostatniej woli spadkodawcy w ten szczególny sposób. Niewątpliwie w sprawie nie doszło do spisania treści wypowiedzi spadkodawcy w sposób określony przepisem art. 952 § 2 k.c. z udziałem spadkodawcy, a zeznania świadków W. S., S. C. i S. J. oraz treść przesłuchania wnioskodawcy A. G. (1) w powiązaniu z przedstawionymi okolicznościami z okresu późniejszego, w ocenie Sądu Okręgowego nie pozwalają na stwierdzenie, że wypowiedź spadkodawcy W. H. w dniu 14 maja 2011 r. miała w rzeczywistości formę rozporządzenia na wypadek śmierci i stanowiła testament ustny przewidziany w art. 952 § 1 k.c. Nie można bowiem takiej wagi przydać przypadkowej wypowiedzi W. H. podczas grzecznościowej rozmowy towarzyskiej, kiedy w żadnym z uczestników spotkania nie powstało przekonanie o doniosłości wydarzenia i potrzebie jego poświadczenia, a wypowiedź była jedynie powtórzeniem zwrotu używanego także podczas innych rozmów. Z relacji świadków nie wynika, aby na taką wolę wskazywało jakieś zachowanie zmarłego czy podkreślenie wymagające ich uwagi. Prowadzi to do wniosku, że do nadania takiej formy wypowiedzi zmarłego doprowadzić miały jedynie późniejsze czynności podjęte przez wnioskodawcę A. G. (1) w sprzeczności z rzeczywistym charakterem zaistniałego zdarzenia i wagi wypowiedzi spadkodawcy.

Oceniając ustalone i opisane okoliczności zdarzenia nie można także pominąć wątpliwości do kwestii istnienia obawy rychłej śmierci w kontekście woli testowania przez spadkodawcę w sytuacji braku rozeznania co do rzeczywistego stanu zdrowia spadkodawcy na datę 14 maja 2011 r., braku symptomów wskazujących na nagle niespodziewane pogorszenie stanu zdrowia, braku diagnozy na tę chwilę choroby zagrażającej zdrowiu, tak w świadomości spadkodawcy, jak i uczestników spotkania. Nie wykluczając możliwości istnienia takiego przekonania w sensie subiektywnym, indywidualnych przeżyć spadkodawcy, musiałoby ono znaleźć pewne uwarunkowanie w rzeczywistych zdarzeniach, zagrażających bezpośrednio zdrowiu, do których w dniu 14 maja 2011 r. w godzinach przedpołudniowych jeszcze nie doszło, a do wiedzy spadkodawcy dotarły one dopiero w toku pobytu w szpitalu. Nie kwestionując tym samym wniosków opinii biegłego pulmonologa co do stanu spadkodawcy i obiektywnych przesłanek wskazujących na zagrożenie życia spadkodawcy w chwili przyjęcia do szpitala, niemniej wskazać należy, że nie wynika to z relacji ani zachowania spadkodawcy w toku relacjonowanego spotkania, ani też okoliczności je poprzedzających dotyczących wiedzy na temat stanu zdrowia spadkodawcy (leczony sporadycznie, bez jakiegokolwiek wówczas diagnozy chorobowej). Nie można także abstrahować od faktu, że przez blisko trzy kolejne tygodnie spadkodawca przebywał w szpitalu, gdzie w pewnym okresie uzyskano nawet poprawę samopoczucia i gdzie dopiero po pobycie w szpitalu w O. postawiono skonkretyzowaną diagnozę, a zatem niewątpliwie nie zaistniały także przeszkody uniemożliwiające lub bardzo utrudniające zachowanie zwykłej formy testamentu.

Uznając z przedstawionych przyczyn, iż wnioskodawca A. G. (1) nie wykazał, aby doszło do sporządzenia testamentu ustanowionego w dniu 14 maja 2011 r. wypełniającego warunki przewidziane w art. 952 k.c., a jednocześnie nie wskazywano na inne rozporządzenie testamentowe spadkodawcy, na podstawie art. 227 k.p.c. pominięto wnioskowany w apelacji dowód o ponowne przesłuchanie świadków oraz z opinii biegłego jako nieprzydatny w ustalonych okolicznościach dla rozstrzygnięcia.

W konsekwencji Sąd Okręgowy ustalił, że spadkodawca W. H. nie sporządził testamentu, w związku z czym do dziedziczenia dochodzi na podstawie ustawy wnioskodawca H. H. (1) jako jedyny pozostały przy życiu członek rodziny zmarłego. Rozstrzygnięcie w tym zakresie oparto na unormowaniu art. 926 § 1 k.c. w zw. z art. 937 k.c. i art. 932 § 4 k.c., dzieląc w tej części ustalenia co do kręgu spadkobierców ustawowych oraz przedstawioną przez Sąd pierwszej instancji wykładnię art. XIII § 1 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. - Przepisy wprowadzające Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. z 05 marca 1964 r. Nr 9, poz. 60), normującą iż przysposobienie dokonane przed dniem wejścia w życie Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego wywołuje skutki przewidziane w art. 124 tego kodeksu. Artykuł 124 k.r. i o. dotyczy zaś przysposobienia niepełnego, a więc polegającego jedynie na powstaniu stosunku między przysposabiającym a przysposobionym. Przysposobienie to zaś nie narusza powołania do dziedziczenia wynikającego z pokrewieństwa (art. 937 k.c.). Ponieważ spadkodawca W. H. został przysposobiony 22 marca 1950 roku, tj. przed wejściem w życie Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, do przysposobienia tego mają zgodnie z przywołanym unormowaniem zastosowanie przepisy o przysposobieniu niepełnym. Tym samym wnioskodawca H.

H. (1), pomimo przysposobienia spadkodawcy, należy do kręgu spadkobierców ustawowych po zmarłym bracie, dziedzicząc na podstawie powołanych przepisów spadek w całości z braku innych spadkobierców ustawowych, bowiem pozostałe rodzeństwo spadkodawcy zmarło bezpotomnie.

Z przedstawionych przyczyn Sąd Okręgowy uznając apelację za zasadną zmienił zaskarżone postanowienie i na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oraz powołanych powyżej przepisów prawa materialnego orzekł jak w punkcie 1 sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 520 § 2 k.p.c., uznając, że pomiędzy wnioskodawcami występuje sprzeczność interesów, co uprawnia W. H. do zwrotu poniesionych przez niego kosztów postępowania odwoławczego w kwocie 100 zł opłaty od apelacji oraz 360 zł opłaty za czynności pełnomocnika (§ 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 9 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163 poz.1348 ze zm.).